

Ceny ogłoszeń

za wiersz milimetry przed 1 złoty w tekście 0 gr., za tekstem 40 gr. Oglaszania tabelaryczne 50 proc., a słowne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla pozostających pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie

Zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a.
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
konto czekowe 304.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BEDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADZ, Rynek nr. 4, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Stan oblężenia w Rumunji

W całym państwie żaloba po śmierci premiera Duci.

BUKARESZT, 1. 1. Dekret o za prowadzeniu na obszarze 11 okręgów rumuńskich stanu oblężenia został już przez króla Karola podpisan.

Wszyscy urzędnicy państwowi tudzież nauczyciele oraz członkowie kleru, będący członkami organizacji o pokroju terrorystycznym, zostaną natychmiast ze służby zwolnieni.

Rząd wypracowuje specjalną ustawę o ochronie państwa i przedłoży ją następnie parlamentowi. Korrespondenci zagraniczni korzystają narazie z zupełnej wolności słowa.

W całej Rumunji panuje żaloba. Wszystkie widowiska publiczne, koncerty i przedstawienia teatralne zostały odwołane.

W związku ze stanem wyjątkowym władze wojskowe wydały rozporządzenie, ażeby wszyscy obywatele posiadający broń złożyli ją do dnia 2 stycznia.

Zakazane zostało noszenie uniformy organizacji prywatnych, jak również wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody manifestacyjne. Sale widowiskowe i restauracje mają być zamykane o godz. 24-ej. W całym kraju wprowadzona została cenzura prasowa.

SZWAGIER ZAMORDOWANEGO PREMIERA DUCA CHCIAŁ DOKONAĆ SAMOSĄDU NA MORDERCY.

Dopiero onegdaj do redakcji dzienników bukareszteńskich dotarła wiadomość, że w piątek wieczorem bezpośrednio po dokonaniu zamachu na premiera Duca, szwagier zamordowanego Michnunesi, który był świadkiem zamachu,

wtargnął do prowizorycznego aresztu na dworcu w Sinaja, gdzie umieszczono aresztowanego zamachowca Constantinescu.

Michnunesi, drżący ze wzburzenia, dobył rewolweru i strzelił kilka razy w kierunku zamachowca, lecz wszystkie strzały chybiły, albowiem w celi było zupełnie ciemno.

Tylko jedna kula trafiła Constantinescu w lewe ramię i lekko go zraniła.

Zalarmowana strzałami żandarmerja natychmiast przybiegła i obezwładniła wzburzonego krewnego zamordowanego premiera, który usiłował dokonać samosądu na osobie mordercy.

Piwnica śmierci we Lwowie.

Zagadkowy zgon 4 osób we Lwowie.

LWÓW, 1. 1. Ubiegłej nocy około godz. 12 znalazł strażnik przedsięwzięcia ochrony mienia w czasie obchodu nocnego w piwnicy domu przy ul. Działyńskich 3 we Lwowie zwłoki 4 osób, a to wieśniaka i 3 wieśniaczek, leżących obok siebie na podłodze, obok skrzyni z jabłkami bez oznak gwałtownej śmierci.

Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła następujący stan rzeczy.

Przed kilku dniami wynajął niejakiego Michała Górskiego, handlarza owoców z Komarna piwnicę na magazyn jabłek. W piątek wieczorem otrzymał Górski klucz od piwnicy i

zainstalował się w niej z przywiezionymi do Lwowa owocami.

Wraz z nim przybyły trzy kobiety, również handlarzki: Natalia Górską, Natalię Leszczyńską i Natalię Borylak.

Noc z soboty na niedzielę zamierzali wszyscy przepędzić w wyjątkowej piwnicy. Po zjedzeniu kolacji na którą złożyła się słonina z chlebem, ułożyli się do snu na podłodze i więcej nie wstali.

Śmierć nastąpiła albo z powodu zatrucia zepsutym powietrzem, wydobywającym się z pobliskiego kanału, albo z zatrutej słoniny.

Przyczynę ustali sekcja zwłok.

Tragiczna katastrofa samolotu

Kolonia - Londyn

Wśród ofiar znajduje się obywatel polski

LONDYN, 1. 1. Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy kolejowej we Francji, gdy świat zaalarmowany został drugą straszną katastrofą tym razem samolotową.

Samolot pasażerski „Apollo” na leżący do brytyjskiej linii lotniczej „Imperial Airways” powinien był wylądować na lotnisku w Croydon o godz. 13.30 popołudniu. Gdy samolot ten o tej porze nie wylądował i żadnej wiadomości radiowej z pokładu jego nie otrzymano, władze lotniska w Croydon w drodze telefonicznej zwróciły się do Brukseli, dokąd w tej niemal chwili nadeszła wieść o katastrofie.

„Apollo” skutkiem mgły zaczął o maszt radiostacji w Rynselede w pobliżu Brugii w Belgii. Wskutek tego zderzenia, maszyna wyrwała się w powietrze i spadła na ziemię, stając w okamgnieniu w płomieniach. Pożar był tak gwałtowny, że z początku nie można było zbliżyć do maszyny. Dopiero później wyciągnięto z pod kadłuba maszyny 10 zwęglonych zwłok ludzkich.

Pilot, radio — operator i 8 pasażerów samolotu poniosło straszną śmierć. Katastrofa wydarzyła się o godz. 12.45.

Samolot „Apollo” odbywał stałe loty pasażerskie pomiędzy Kolonią i Londynem via Bruksela.

Wśród zabitych znajduje się dyrektor spółki „Pepege” Halperin, który przybył w dniu wczorajszym do Brukseli, gdzie miał konferować z radcą handlowym poselstwa polskiego Litwinowskim.

Protest Dymitrowa i towarzyszy.

PARYŻ, 1. 1. „Pariser Tagblatt” donosi, że Dymitrow i jego dwaj towarzysze, oskarżeni o podpalenie Reichstagu wnieśli na ręce prezydenta policji lipskiej protest przeciwko dalszemu przetrzymywaniu ich w więzieniu po wyroku uniewinniającym.

Bułgarzy mieli domagać się wyznaczenia terminu, w którym mogliby opuścić Niemcy. Pragnęli oni wyjechać albo do Francji, albo do Czechosłowacji.

Arsenał hitlerowców austriackich wykryty przez policję

WIEDEN, 1. 1. „Reichspost” donosi, że hitlerowcy austriaccy otrzymali w ostatnich tygodniach olbrzymie ilości bibuły propagandowej z Niemiec, jak również kilka skrzyń, w których znajdował się materiał wybuchowy w postaci granatów, wydziałających w wypadku eksplozji nadzwyczaj ostre gazy, jak również w postaci masy cuchnącej, która rozłożona na podłodze zatrąwa powietrze.

Wśród tego materiału wybuchowego zwróciły również uwagę rozmaitego rodzaju wyroby pyrotechniczne pochodzenia japońskiego, które wystrzelone w powietrze spadają na dół w postaci krzyży hitlerowskich.

W jednej ze skrzyń znaleziono także kilkanaście listów mężów zaufania w Austrii, a zawierających dokładne wskazówki w sprawie podziału tego materiału.

W ten sposób dostała się w ręce władz austriackich dokładna lista prowodyrów hitlerowskich wraz z ich adresami, która posłuży niewątpliwie do skutecznego zwalczania akcji wywrotowej.

Dotychczas nie zdołano jeszcze wyjaśnić, w jaki sposób zostały skrzynie z Niemiec do Austrii przemyślane. Materiał ten przydzielili hitlerowcy austriaccy na samochodach ciężarowych poszczególnym kuneom i firmom wiedeńskim, stojącym na usługach propagandy hitlerowskiej. Śledztwo policyjne w toku.

Wycieczka urzędników do Sowieć.

WARSZAWA, 1. 1. Projektowana jest większa wycieczka ekonomistów polskich do Z.S.R.R. Wycieczka ta ma na celu obserwacje naukowe. Wezmą w niej udział m. in. wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych. Ekskursja naukowa polskich ekonomistów uda się do Z. S. R. R. w marcu r. 1934 i zwiedzi wszystkie większe ośrodki przemysłowe, jak i instytucje gospodarki rolnej.

Zjazd kolejowy polsko-sowiecki w Moskwie.

WARSZAWA, 1. 1. Dnia 4 stycznia rozpoczynają się obrady X zjazdu kolejowego polsko-sowieckiego w Moskwie.

Ostatni dziewiąty zjazd odbył się w styczniu 1933 r. w Krakowie.

Zjazdy te mają na celu doprowadzenie do jak najsporniejszego uregulowania spraw wzajemnych przewozów i tranzytu przez Polskę.

Na obecny nadchodzący dziesiąty zjazd w Moskwie wyjeżdżają jako delegaci kolejnictwa Polski: ministerjum komunikacji inż. Dziwulski jako przewodniczący polskiej delegacji, pp. Soczyński, Szczeciński, Piasecki i Kołodziejewski z dyrekcji kolejowej w Wilnie; Swinko z dyrekcji radomskiej, Poppe i z centralnego biura rozrachunków w Bydgoszczy Lubojemski.

Ołbrzymie oszustwo we Francji

PARYŻ, 1. 1. Żywe echo wywołał we Francji wielki skandal finansowy w Beyonen.

Dyrektor tamtejszego lombardu Vissier został aresztowany pod zarzutem olbrzymich malwersacji.

Jak wykazało śledztwo Vissiere sprzeniewierzył 200 milionów franków z funduszu instytucji.

Jakkolwiek szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy, to wiadomym jest, że Vissier miał współników i że dalsze aresztowania są w toku.

Za kulisami wielkich interesów.

Niedawno pisaliśmy o samobójstwie inż. Wiesława Gierlicza, jednego z największych potentatów przemysłu elektrycznego. Obecnie wychodzą na jaw różne sensacyjne szczegóły rzucające ponure światło na przyczyny tej śmierci samobójczej, jak i na mnóstwo spraw z nią związanych, a tkwiących głęboko w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

Kim był ś. p. Wiesław Gierlicz? Bez wątpienia był osobistością popularną i wpływową. Z ramienia Stronnictwa Narodowego otrzymał mandat do jednego z poprzednich sejmów. Był jednak przede wszystkim człowiekiem interesu, który z biegiem czasu stał się potentatem w dziedzinie przemysłu elektrycznego. Był założycielem koncernu „Siła i Światło”, do którego należało kilka większych przedsiębiorstw elektrycznych.

Stojąc na czele „Siły i -wiatła” był potentatem. Należała doń bowiem elektrownia w Pruszkowie i Sosnowcu, należały tramwaje sosnowie i łódzkie itd. Stał również na czele łódzkich kolejek dojazdowych, oraz poważnie był zaangażowany w łódzki Bank Handlowy.

Jako naczelny dyrektor łódzkich kolejek dojazdowych, był on projektodawcą wszystkich planów inwestycyjnych. Wszystkie podmiejskie linie tramwajowe, jakie istnieją, są jego dziełem. Rzecz charakterystyczna, że linie te zawsze prowadziły przez tereny, należące do p. Gierlicza, jako osoby prywatnej i nabywanie zazwyczaj na krótko przed rozpoczęciem budowy nowej linii. Gdy plany były już zatwierdzone, wówczas „prywatny” p. Gierlicz sprzedawał na wielkie sumy teren potrzebny pod budowę linii p. Gierliczowi — nacelnemu dyrektorowi i prezesowi.

Znana była również głośna kampania, którą zresztą prowadził „ze względów obywatelskich” przeciwko Harrimanowi. Zakończyła się ona okupieniem od p. Gierlicza elektrowni zgierskiej. Oczywiście — z solidnym zarobkiem.

Wreszcie — i to jest właśnie w tej chwili dla nas sprawą najważniejszą — wśród wielu dziwnych ale zwyczajnych w tych kołach i sferach machinacji znalazła się następująca:

Przez kilka lat sfery gospodarcze zostały zamierzalnie głośno upaństwowiane łódzkiego banku handlowego.

Kiedy do gmachu bankowego przybyli zamianowani przez sąd syndycy, poczęto sprawdzać kasę i księgi. Do rąk syndyków dostały się wówczas dowody stwierdzające, że jeden z urzędników. Kocyk pobrał poważną kwotę (zdaje się 27 tys. złotych) do rozliczenia się. Z pieniędzy tych jednak Kocyk nie rozliczył się. Poczęto go indagować. Ponieważ nie potrafił się wytłumażyć, przekazano go prokuratorowi.

Kocyk skazany został za defraudację. Niezadowolony, zaapelował. I oto w czasie rozprawy w sądzie apelacyjnym, zachodzi nagle sensacyjny zwrot. Kocyk oświadcza bowiem, że nie jest defraudantem, że pieniądze brał nie dla siebie, ale na łapówki dla urzędników skarbowych i że robił to na polecenie swoich przełożonych. Powołuje się na świadków i prosi sąd o przesłuchanie dwóch członków zarządu banku a mianowicie pp. Biedermana i Gierlicza. Sąd wniosek uwzględnił i rozprawę odroczył.

Nie są to dla ogółu rzeczy zupełnie nowe. Słyszeliśmy już o podobnych specjalnych „funduszach łapówkowych” w różnych innych wielkich przedsiębiorstwach, choćby na Górnym Śląsku.

Jakiż jest epilog? Gdy sprawy wychodzą na jaw, jeden i drugi

„polski Kreuger” ucieka lub kończy strzałem samobójczym. Ale gangrena moralna, którą wśród swoich urzędników, wśród społeczeństwa zasiał swymi metodami — pozostaje. A skutki jej mogą być różnorodne i dla organizmu państwowego — nieobliczalne.

Gdy spojrzysz się wkrąg na dzisiejszą rzeczywistość polską, nasuwa się zawsze pytanie:

Skąd się wzięła bajeczna fortuna tego potentata, który ovladnął niemal całym przemysłem elektrycznym w Polsce?

Skąd i jakim „cudem” wzięło się w Polsce tylu innych potentatów, którzy wyrosli z „niczego”, skąd biorą się przedsiębiorstwa i koncerny, które również powstawały w sposób tajemniczy, nagły i nie ma „cudowny”...

Odpowiedzi niestety — szukać

Rozkład partii komunistycznej w Polsce

W partii komunistycznej nastąpił ostatnio poważny rozłam, którego tło i kulisy przedstawiają się bardzo sensacyjnie, gdyż okazuje się, że komuniści nie tylko utracili całe swoje wpływy w masach robotniczych, ale że cała partja, rozbijając się ideologicznie, politycznie i organizacyjnie, uległa zupełnemu rozkładowi.

Doszło do tego, że nawet w więzieniach komuniści zrywają łączność z partją, deklarując całkowite wyrzeczenie się idei, za które otrzymywali wyroki. Chcąc ratować sytuację, jaka wytworzyła się w pewnej mierze na skutek nadużyć i walk o władzę w łonie partji, powstał odłam komunistów, występujących pod nazwą: „Opozycji robotniczej K. P. P.”.

W odezwie, wydanej do ogółu członków partji, opozycja partyjna bije na alarm, wzywając do ratowania sytuacji partji przez usunięcie obecnych kierowników, którzy dobrali się do kierownictwa zainteresowani tylko materialnie i karierowo. Odezwa ujawnia przytem i demaskuje stosunki, panujące w rozkładającej się komunistycznej partji polskiej.

Omawiając szeroko sytuację międzynarodową i sytuację w Polsce, o pozycję partyjną komunistów stwierdza, że wewnątrz partji komunistycznej zamario wszelkie życie ideowe, wpływy zaś partji na robotników stopniały do minimum, a właściwie wpływy tych niema już zupełnie. co doprowadziło partję do katastrofy. Okazuje się, że w partji komunistycznej karierowiczostwo i zainteresowanie materialne przeważało bar dziej niż kiedykolwiek. To właśnie w pierwszym rzędzie doprowadziło partję do katastrofy. Odezwa podnosi, że sytuacja wewnątrz partji przedstawia się opłakanie.

Określi są rozbite i niezdolne do żadnej działalności. Cały aparat partyjny został opanowany przez ludzi młodych bez wyrobienia politycznego, rekrutujących się z „zdeklasowanego mieszczaństwa”, które pod naciskiem kryzysu traci swoje placówki i szuka oparcia w partji komunistycznej. Starych i zasłużonych działaczy partyjnych młodzi „wodzowie” usuwają z aparatu partyjnego, izolując ich zupełnie od partji.

Cała działalność kierownictwa partji była ostatnio obliczona tylko na efekciarstwo, by upozorować żywotność partji. — Na masówki i demonstracje nie przychodził ani jeden robotnik poza garstką płatnych funkcjonariuszów a proklamowanie strajków zaliczali już sami komuniści do humoryстики.

Wszystko okazało się blagą, obliczoną na efekt, a malwersacje pienię-

żne, które pozbawiły działaczy pensji, zaogniły tarcia.

Sytuacja powyższa łącznie z brakiem zaufania jednych członków partji do drugich, wzajemne szpiegostwo i podejrzenia o prowokację, wytworzyły wewnątrz partji atmosferę nie do zniesienia. Rozkład partji komunistycznej pociągnął nie tylko do szeregu niższych instancji partyjnych, ale do partii do najwyższych czynników KPP, do komitetu centralnego i do t. zw. Politbiura.

Na czele Politbiura po zdobyciu władzy w Rosji sowieckiej przez Stalina stanął znany komunist polski Leszczyński, nie mający zdaniem komunistów wyraźnego oblicza politycznego i ulegający wpływowi otoczenia.

Przy sposobności warto przypomnieć ciekawą historję ucieczki Leszczyńskiego z Warszawy.

Mniej więcej przed 10-ciu laty Leszczyński przybył do Warszawy, prowadząc tu zakonspirowaną robotę partyjną. Poliejł udało się wówczas wpaść na trop Leszczyńskiego i aresztować go.

Pewnego dnia sprowadzono Leszczyńskiego na przesłuchanie do kancelarii ówczesnego sędziego śledczego Stranemana. Podczas tego przesłuchania Leszczyński zdołał zmylić czujność samego sędziego, jak i policjantów i zbiegł. Zarządzony pościg nie dał już żadnego rezultatu i Leszczyński znalazł się z powrotem w Rosji.

Stanowisko swoje obecne zawdzięczał on pewnej popularności, którą zdołał jako redaktor „Trybuny Radzieckiej”. Faktycznym jednak kierownikiem Politbiura jest b. pułkownik Bortnowski, pseudonim „Bronkowski”, człowiek chory fizycznie i sparaliżowany.

Ten właśnie Bortnowski „trzęsie” całą komunistyczną partją polską. Leszczyński i Bortnowski w pierwszym rzędzie oczyścili partję w ten sposób, że wszystkich starych działaczy komunistycznych, jak Warszawskiego, Warszawskiego, Koszucka, Kostrzewę, Solkiego, Stefanowicza i innych wyrzucili z partji za ich niezależny sposób myślenia. Druga „czystka” objęła dalszych działaczy, a więc wszystkich zwolenników b. niezależnej partji chłopskiej z Sylwestrem Wojewódzkim i Balinem, który zmarł jak żebrak „Liszeniec”.

Wyrzucono również Leona Purmana, który swego czasu odgrywał rolę jednego z wybitniejszych działaczy komunistycznych w Polsce.

Również i z Leonem Purmanem związana jest sensacyjna historja ucieczki. W roku 1925 Purman osadzony był w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warsza-

wie na t. zw. Pawlaku.

W wigilię Bożego Narodzenia zorganizowano ucieczkę. Podczas spaceru więźniów politycznych po dziedzińcu więziennym grupa więźniów otoczyła zwartem kołem dozorców, a w tym czasie Purman przy pomocy przygotowanej i doreczonej mu zawczasu drabinki sznurowej przedostał się przez mur więzienny na ulicę.

Wraz z nim zbiegł wówczas również z więzienia znany działacz komunistyczny Zdziarski. Na ulicy oczekiwało auto, które zabrało zbiegów i odjechało. I wtedy pościg nie dał rezultatu.

Purman przedostał się do Rosji, gdzie obecnie wyrzucono go z partji. Rozczarowany i rozgoryczony popełnił wreszcie samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń, o czym niedawno doniosły depesze.

Wreszcie trzecim i najsensacyjniejszym etapem walki o władzę w K. P. P. jest aresztowanie w Sowietach b. posła Sochalskiego pod zarzutem prowokacji. Jest to znany i stary, wypróbowany sposób zwalczania przeciwników o innym poglądzie politycznym. Zapewne nie jeden jeszcze członek Politbiura zostanie aresztowany i skazany przez G. P. U. za prowokację i kto wie, czy nie spotka taki sam los w tych warunkach samego Leszczyńskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń	Dz. Makarego
2	Jutro. Genowefy
Wtorek	Wschód słońca: 7.45
	Zachód słońca: 15.50

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 2 stycznia.
7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Ocz. Przegład Prasy Polsk. 11.50. Z życia art. sto. licy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Sonata w wyk. Stekowskiej skrzypce. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. O zwiędzeniu muzyków. 16.55. Koncert muz. lekkiej. 17.50. Listowne nauczanie roln. 18.00. Odczyt „Medrey i poeci starożytni Grecji. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Księżna Czardasza operetka w 3 aktach. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 2 stycznia.
7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. połudn. 12.38. Płyty. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 17.30. Pogawędka dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Rola szopki w u. w. rach. lit. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

—101—

Zagłębia.

MŁODZIEŻ CZERWONOKRZYSKA Z GIMN. STASZICA W SOSNOWCU DLA BIEDNYCH DZIECI Z KLIMONTOWA.

Koło młodzieży polskiego czerwonego krzyża przy gimn. im. St. Staszica, przy współudziale koła młw PCK. oraz gro na nauczycielskiego szkoły powsz. w Klimontowie, urządziło dnia 21 grudnia choinkę dla najbardziej potrzebujących dzieci w Klimontowie.

W choince wzięło udział 130 dzieci z których każde otrzymało podarunki. Po podwieczorku i wspólnej fotografii udali się dzieci parami do jednej z klas gdzie nauczycielki i członkowie koła rozdzielili odzież i bieliznę pomiędzy najbardziej potrzebujących.

Ze zbiórki pozostała suma zł. 33 i 8 gr., która zużytkowana zostanie na kupno ciepłej bielizny dla biednych dzieci.

—:O:—

— Walne zebranie S. M. P. w Czładzi. W dniu 21 bm. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia młodzieży polskiej w Czładzi. Początek zebrania o godz. 17.00.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIAGU.

Onegdaj naprzeciw browaru „Korona” w Będzinie wpadła pod koła jadącego pociągu prostytutka Otylia Blaszczykiewiczówna, mieszkanka Będzina.

Blaszczykiewiczówna poniosła śmierć na miejscu.

REDUKCJA 150 ROBOTNIKÓW W „HUCIE BANKOWEJ” W DĄBROWIE.

Z dniem 1 bm. zarząd hutniczy „Huty Bankowej” w Dąbrowie Górniczej zatrzymał ruch na oddziale blachowni na bliżej nieokreślony czas.

Zredukowanych zostało około 150 robotników.

CHOINKA Z. Z. Z. DLA BIEDNYCH DZIECI W DĄBROWIE.

Staraniem ZZZ w Dąbrowie w lokalu Kuźnicy urządzona została onegdaj choinka dla najbiedniejszych dzieci.

Na uroczystości byli obecni prezydent miasta Kaczkowski, prezes ZZZ w Dąbrowie Warszawski, dyrektor szkoły górniczo-hutniczej Wierzbicki, przewodnicząca związku pracy obywatelskiej kobiet p. Berbecka i inni.

KREWICY MAŁŻONKOWIE Z SOSNOWCA.

Onegdaj przy ul. Wschodniej 15 w Sosnowcu wynikła bójka między Wiktorem Gołą, Donatem Niedzielskim, Antonim Jasiecią a małżonkami Baldysami.

Krewicy małżonkowie pobili ciężko Wiktora Gołę, Niedzielskiego i Jasieć, których w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala.

Zryczałtowanie składek w strażach. Na r. 1934 składki członkowskie straży poż. zostały zryczałtowane jak następuje: straż grupy pierwszej płaca 100 zł, grupy drugiej — 50 zł, grupy trzeciej — 25 zł i gr. czwartej — 10 złotych.

Walny zjazd delegatów P. O. W. w Zawierciu. W dniu 14 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się w Zawierciu w domu p. Mijańskiego przy ul. Leśnej walny zjazd delegatów powiatowego koła Zw. P. O. P.

Oplatek tradycyjny w Czeladzi. 13 bm. w sali kina „Czary” wszystkie organizacje społeczne pod protektorem koła BBWR. w Czeladzi urządzają wspólny oplatek dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Początek o godz. 5.30 wiecz.

Tania kuchnia dla najbiedniejszych w Sosnowcu. Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet przy ul. Koflataja w Sosnowcu nr. 17 w dniu 8 bm. zostanie otwarta tania kuchnia dla najbiedniejszych. Gorące obiady wydawane będą codziennie od godz. 12 — p.p. po cenach najniższych.

Choroby zakaźne. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica 3, błonica 4, odra 2, gruźlica 6, zgon 4, jaglica 1.

Bezpłatny czytelnik. W Sosnowcu aresztowany został niejaki Antoni Hrabia, za kradzież przesyłek kolejowych „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

U aresztowanego znaleziono kilka dziesiąt gazet. Hrabiego przekazano sądowi grodzkiemu.

Lustracja w strażach. Związek okręgowy straży ogniowych w Olkuszu wyznaczył na miesiąc styczeń 1934 r. lustracje w następujących strażach: 14 w Ujkwie starym, 17 w Saspowie, 18 w Woli Kalinowskiej, 20 w Cieślach, 24 w Szycach — Cjanowskich, 25 w Białym Kościele, 26 w Grębienicach, 27 w Owezarach. Lustracja rejonu Smardzowieckiego odbędzie się 28. I.

Wszystkie lustracje przeprowadzi st. instr. p. Kałowski.

Noc Sylwestrowa w Zagłębiu.

Tradycyjna noc Sylwestrowa minęła w Zagłębiu naogół dość gwarnie.

Nie była to jednak dawna staropolska, szampańska zabawa.

W kieliszkach nie perlił się szampań, natomiast na prawo i lewo odchodziła „monopolka”, którą obywałe zegnali stary 1933 r.

W jednej z restauracji na przedmieściu Sosnowca odbywała się huczna zabawa, gdy w tem jakiś żartowniś zgasił światło i jego kompani rozpoczęli penetrować kieszenie współbalowników... wywołało to konsternację, ale w krótkim czasie przybyła policja i znów po chwili rozpoczęła się wesela zabawa.

Publiczność zagłębiowska sprawiła miłą niespodziankę teatrowi. Na dwóch przedstawieniach rewji „Choć goło, ale wesoło” sala wypełniona była po brzegi i dostawiono nawet krzesła. Oby to było dobrą wróżbą dla teatru.

W noc Sylwestrową odbyło się

w Zagłębiu szereg zabaw.

Z pośród wielu zabaw, jakie się odbyły w noc sylwestrową na specjalne wyróżnienie zasługuje bal związku strzeleckiego urządzony w auli gimn. im. Staszica w Sosnowcu. Bal ten odbył się pod protektorem starostostwa Boxów i doktorstwa Gosiewskich, gromadząc zgórą 400 osób.

Bawiono się znakomicie. Bardzo efektownie wypadł barwny kotyljon.

Dochód osiągnięty z balu przez naczo na przygotowanie wojskowego strzelca i rozbudowę świetlic strzeleckich.

Doskonale bawiono się również na reducie sylwestrowej, urządzonej przez zarząd klubu towarzyskiego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr

korowód par tanecznych przesuwali się po sali w hucznym rozgwarze redutowym.

Maseczki i kostjomy nie dopisywały. Zgórz sto baloników różnobarwnych unosiło się wśród tańczących na sali. Po północy na sali balowej był taki ścis, że trudno było tańczyć. Nikt się jednak tem nie przejmował, gdyż chciał na wesoło uczcić nowy rok.

Miłą atrakcją reduty był śpiew znanej artystki opery katowickiej p. Bułatówny oraz recytacje artysty teatru polskiego p. Kowalskiego.

Gwarno było również na zabawie w seminarjum męskim i w związku nauczycieli szkół powszechnych.

Pozatem dużym powodzeniem cieszyły się lokale sosnowieckie: „Savoy”, „Warszawianka” i „Oaza”, gdzie bawiono się do białego rana.

W Będzinie odbył się bal sylwestrowy urządzony przez związki: pracy obywatelskiej kobiet, pracowników samorządu miejskiego i pracowników samorządu powiatowego.

W Czeladzi ochocz bawiono się na zabawie urządzonej staraniem domu ludowego na Soturnie i zabawie strażackiej w sali kina „Czary”.

W Czeladzi wybudowano 59 nowych domków Akcja budowlana w 1933 r.

Ruch budowlany w 1933 roku w Czeladzi minął pod znakiem znacznego ożywienia. Miasto samo nie prowadziło akcji budowlanej. W dużej ilości domki przeważnie parterowe o dwóch lub trzech izbach budowali wypłaceni z kopalni i fabryk robotnicy.

W roku sprawozdawczym do wydziału techniczno-budowlanego magistratu m. Czeladzi wpłynęło 87 projektów z czego tylko 6 projektów nie uwzględniono.

Ogółem wykończono i nakryto dachem 59 budynków w tem: 27 domków parterowych z 60 izbami, 14 domków jednoizbowych z 68 izbami i dwa budynki dwupiętrowe z 23 izbami.

Budynków gospodarczych stanęło 6, kiosków handlowych i przemysłowych 4. Przy 10 budynkach stanęły tylko fundamenty, a 18 wcale nie rozpoczęto.

Naogół w Czeladzi nie odczuwano głodu mieszkaniowego.

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy na kop. „Kazimierz”

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb dwóch ofiar katastrofy na kopalni „Kazimierz” koło Strzemieszyc górników Witka i Garbackiego.

Kondukt prowadził ks. proboszcz miejscowej parafii Krzyżanowski i ks. Czechowicz.

W konduście postępowali orkiestra kopalni „Kazimierz”, liczne rzesze górników, rodziny zmarłych itd. Po odprawieniu modłów w kościele kondukt ruszył na cmentarz,

gdzie zebrały się tysiączne tłumy publiczności.

Podniosłe przemówienie o pracy górniczej wygłosił ks. proboszcz Krzyżanowski. Następnie chór i orkiestra wykonały marsza żałobnego „W mogile ciemnej”.

Zmarły tragicznie Witek osieroził żonę i dwoje dzieci. Garbacki był kawalerem.

Pogrzeb odbył się na koszt kopalni.

W biały dzień skradziono ciężarowe auto na ulicy w Dąbrowie

Czeladzanin podejrzany o dokonanie kradzieży.

W dniu 30 grudnia w Dąbrowie skradziono stojący na jednej z ulic samochód ciężarowy z przyczepką marki „Praga” należący do Józefa Tylki z Łodzi.

Samochód ten kursował, rozwозяc towary na linii Łódź — Zagłębie — Śląsk.

Szofer samochodu przy przyjeździe do Dąbrowy, wstąpił do jednej z restauracji na obiad, zostawiając samochód na ulicy.

Gdy po pewnym czasie szofer wyszedł z restauracji z samochodu nie pozostało śladu.

Niezwłocznie po zameldowaniu policja rozpoczęła poszukiwania sprawcy kradzieży.

Onegdaj znaleziono samochód we wsi Namiarki, koło Szarleja na podwórzku niejakiego Kubicy.

O kradzież samochodu podejrzany jest Bogdan Mazur z Czeladzi.

Złodziej z Jędrzejowa współuczestnikiem włamania do kościoła w Rybniku.

Pod zarzutem włamania do kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku, o czym pokrótce donosiliśmy, przytrzymał Alfreda Fila i wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym.

Za spółnikami jego Władysławem Kowalskim z Jędrzejowa i Maksymilianem Beldysem z Król.

Huty zarządzono pościg. Sprawcy po wyważeniu drzwi włamali się wieczorem do kościoła z zamiarem dokonania kradzieży i po rozbiciu trzech skarboniek, skradli 90 gr.

Oszczędność przede wszystkim!

Już za 10 gr., a nawet za 5 można nabyć w sklepach tytoniowych gilzy do papierosów „Kryzysowe - Paschalskiego”

OFIARY NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚW. TOMASZA W SOSNOWCU

Na odnowienie kościoła parafii po-gońskiej w Sosnowcu wpłynęły dalsze następujące składki, a mianowicie: zebrane przez p. Bielskiego i innych z ulic Staropogońskiej, Lisiej i Zimnej zł. 150.00, od stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo zł. 100.00, zebrano przez p. Sasa z ulic Kopernika i Majowej zł. 81.00, p. Przytułski zł. 100.00, p. komisarz Cie sielski zł. 3.00, zebrano z ulicy Mazowieckiej zł. 157.30, z Grochowej i Dzikiej zł. 233.15, od stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej zł. 100.00 różne ofiary zł. 22.00, zebrano przez p. Szmal i innych z ulicy Żytniej, Brackiej, Owsianej i Długiej zł. 237.80, zebrano z ulicy Wielkiej zł. 115.26, zebrano przez p. Hessego i innych zł. 513.85, p. Matyszkiewiczową i Nawrockiego (seniora) zł. 94.50, p. Madejską i innych zł. 444.10, p. Nowakowskiego i innych zł. 242.70, p. Kosmałę i innych zł. 573.—, ofiara p. Hamburgiera zł. 111.87. Zebrano przez p. Ociepkę i innych zł. 93.50 p. Dulowskiego (częściowo) zł. 218.80, p. Iętka i innych zł. 239.90 p. — i innych zł. 96.20, razem zł. 3.927.93. Zebrano poprzednio i zaofiarowano, a jeszcze nie wpłacone przez organizację zł. 3.138.10.

Obótem zebranych i zaofiarowanych zł. 7.066.03.

Podając do wiadomości stan dotychczasowej zbiórki, czuje się w obowiązku serdecznie podziękować wszystkim za ofiarności i życzliwą pracę na cele odnowienia kościoła.

Jednocześnie nadmieniam, że prezydium komitetu, zajmie się zorganizowaniem, komisji technicznej i zbieraniem ofert. Sekcje zbiórkowe, są czynne nadal i będą pracowały aż do zupełnego wykończenia kościoła.

Ks. Franciszek Pędzich.

„Z Nowym Rokiem 1934 rozpocznij nowe życie, składając swe, nawet najdrobniejsze, oszczędności w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu”.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× Walne Zebranie podokręgu Zagłębia. W niedzielę dnia 7 bm. w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbył się roczne walne zgromadzenie podokręgu w I-szym terminie o godzinie 10-ej, w II-im o godzinie 11-ej rano z następującym porządkiem obrad:

Na porządku dziennym zebrania m. in. wybór nowych władz podokręgu, uchwalenie budżetu na 1934 r.

× Ślizgawka w Olkuszu. Wkrótce uruchomiony zostanie tor ślizgawkowy

na placu gier po b. gimnazjum żeńskim przy ul. 8 maja (posesja p. Wojaczka), zamiast na boisku sportowym pod Czarną Górą, jak pierwotnie projektowano na posiedzeniu pow. komitetu PW i WF.

Ofiary

Ofiary złożone na ręce ks. Kanonika Raczyńskiego wzmianian powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle: Dyr. A. Kriegerówna i zarząd telefonów po 10 zł.

córka gospodarza Maryna. Droga prowadzi przez las.

W pewnej chwili dziewczyna tuli się do towarzysza i powiada:

— Antos! boję się!

— Czego?

— Jak nie wiesz czego, to niema po co chodzić przez las.

HUMOR SYLWESTER.

Po zabawie sylwestrowej wracają do domu: Antek, młody parobczak i



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogutka) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.



WASZE NERWY
DOPRASZAJĄ SIĘ
ORYGINALNYCH
„OLLA”-Tropic

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

KINO PALACE

Dziś ostatni dzień

Drugi wspaniały film ze złotej serii na rok 1934 p. t.

ODMĘT ULICY

w roli głównej

SYLVIA SIDNEY

KINO ZAGŁĘBIE

dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy”

DZIS

Urwis z Hiszpanji

Wesoła komedia z IDIE CANTOREM w roli tytułowej.

Nadprogram 2-gi dodatek z cyklu zabawnych Symfonji

ARKA NOEGO

Wkrótce Polski Film „PRZYBŁĘDA”

Śwedenie ciała oraz wszelkiego odczu wyrzuty skórne usuwa KREM LAIN-AGE

z koguikiem

est to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci
R. M Spr. Wewn. Nr. 3454

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ANTONI STAWINOGA zgubił kartę rzemieślniczą Nr. rej. 4399, wydał na przez Starostwo Będzińskie, świadectwo wydane przez szkołę budownictwa Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku w Katowicach, które unieważnia.

ZGUBIONO portfel zawierający dowód kolejowy, wydany przez Dyr. Warszawską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Będzin, 1 maja 46. Janina Cegła.

HOLIMAN ICEK zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Zawierciu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla pleci, wieku, stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekkarze:

„BALSAM THEOCOLAN - AGE”

który ułatwiając wydzielanie się śluzu, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

MONOGRAMY

i grawury na gwiazdkę po cenach kryzysowych
D. SZAJN, WARSZAWSKA Nr. 10
Telefon 7-25.

ZA długi s. p. meza mojego Franciszka nie odpowiadam i płacić nie będę. Ludwika Kosińska, Strzemieszyce, Warszawska nr. 19.

62. WAMPIR SPÓDNIICY

— Czy pani wdowa Tordier? — zagadnął.

— To ja — odpowiedziała ośchle.

— Czego pan chce odemnie?

— Chciałby z panią pomówić chwil kilka.

— W imieniu czyjem? — zapytała Garbuska, która tylko nawpół uchyliła drzwi i trzymała je za kciuk gotowa zatrzęsnać je przed nosem natrętnego gościa.

Były dependent miał na ustach nowy uśmiech.

— Ależ w swoim imieniu, proszę pani — odparł.

— Jak się pan nazywasz?

— Józef Terrien.

— Ja pana nie znam.

— W istocie pani mnie nie zna, ale zabierzemy z sobą znajomość i śmiemniem, że będzie pani te mu wielce rada.

— Wszystko to, mój panie, są tylko słowa — o jakim interesie chcesz pan ze mną mówić? Skąd pan przychodzi do mnie?

To dosyć trudno wytłumaczyć pani, zwłaszcza, stojąc w sieni, bo

mam zaszczyt zwrócić uwagę pani, że dotąd jeszcze stoję w sieni, co jest wysoce krępujące, gdy chodzi o sprawę wielkiej wagi... Zamiary moje są godziwe, proszę pani... Nie jestem ani złodziejem... ani mordercą...

To ostatnie słowo, jakkolwiek wyrzeczone tonem najniewinniejszym, przejęło dreszczem Garbuskę.

Były dependent ciągnął dalej: — Sprawa, o której chcę mówić, dotyczy domu handlowego pani.

— Dawno dom handlowy Tordier przeszedł na własność Troubleta i do mnie nie należy — odparła Garbuska.

— Tak, wiem o tem, że się pani go pozbyła przed dwoma laty na dobrych warunkach... Doskonale interes, w którym pani przy wielkim sprycie zebrała majątek.

— Tak mówia — przerwała Garbuska. — Ale nikt go ze mną nie liczył. Ja jestem mniej bogata, niż myślałam...

— Te rzeczy mnie wcale nie ob

chodzą, droga pani... — podchwycił Terrien. — Tu nie chodzi o dawny dom handlowy pani, ale o dotychczasowe przedsiębiorstwo, istniejące przy ulicy Verriere.

Garbuska nie zataiła zdziwienia. Teraz z nową podejrzliwością spojrzęła na przybysza.

— Dom z ulicy Verriere! — powtórzyła — ależ się pan mylisz...

— Bynajmniej, proszę pani... Skierował mnie do pani, pan Nicolet, pani plenipotent w przedsiębiorstwie wynajmu wózków ręcznych.

Usłyszawszy nazwisko Nicoleta, Julia Tordier musiała zaniechać po dejzacji.

Pomyślała, że coś ważnego mogło zajść w tem przedsiębiorstwie.

Ostatecznie więc postanowiła przybyśza wpuścić do pokoju.

— Skoro pan przychodzi w imieniu pana Nicoleta — rzekła żywo — to co innego... Proszę wejść... Cóż się tam stało...

Terrien wygrał więc sprawę.

Czempredziej przestąpił próg przedpokoju, a Garbuska zamknęła drzwi za nim.

— Nareszcie jestem na miejscu — pomyślał — to dobrze!

— Proszę pana tędy — podchwyciła Julia, wskazując salon gościowy.

A kiedy znaleźli się w salonie, dodała:

— A teraz proszę się wytłumaczyć...

— Pozwoli pani, że usiądę.

Julja sama przysunęła mu krzesło.

Terrien usiadł z zupełną swobodą.

Ta swoboda znowu obudziła obawę Garbuski, która się zapytywała sama siebie w myśli, czego od niej chce może ten nieznajomy i nie bez pewnej trwogi usiadła naprzeciw niego.

— Nie mi teraz nie przeszkadza powiedzieć pani całej prawdy — odezwał się Terrien.

Niepokój garbuski wzmożł się jeszcze bardziej.

Dawny dependent ciągnął dalej:

— Pragnęłam koniecznie pomówić z panią poważnie... Wiem, że jest pani mało przystępną i dlatego użyłam nazwiska pana Nicoleta, ażeby się tu dostać i, że tak powiem, wedrzeć się do pani mieszkania.

Widzi pani, że miałam rację... bo, gdybym nie użył tego sposobu, byłbym dotąd albo stał przed drzwiami przymkniętymi albo miałbym przed nosem drzwi zamknięte...

A teraz ot siedzę tu z panią, w salonie... I nie mi nie przeszkadza pani wytłumaczyć wszystko... I porozumieć się najzupełniej.

Garbuska uczuła nowy przestrach.

— A może wpuściłam do mieszkania mego jakiego zbrodniarza?

Była sama i nie mogłaby się obronić.

d. c. n